

Hebryk Prajs, Jako Polski Żołnierz



Powołano mnie do wojska, kiedy miałem 21 lat. Był to zwyczajny pobór, wszyscy chłopcy urodzeni w 1916 roku zostali powołani w listopadzie 1937 roku. Służyłem w 3. Pułku Szwoleżerów Mazowieckich Jana Hipolita Koziatulskiego w Suwałkach. W Polce były tylko trzy pułki elitarniej kawalerii. Pozostałe to Pułk Józefa Piłsudskiego stacjonujący w Warszawie i pułk Dwernickiego w Stargardzie Gdańskim. Zostałem tam przydzielony, bo byłem lojalnym, niczym niesplamionym obywatelem, który nigdy nie był członkiem organizacji przeciwników Piłsudskiego. Moim dowódcą był pułkownik Edward Milewski, a oficerem prowadzącym Borys Zaryn. Jaka była armia? Cóż, byłem krawcem, którego nagle zamieniono w kawalerzystę. A zawsze bałem się koni. Widziałem jak ciągną wozy i tak dalej, ale to co innego. To wtedy poraz pierwszy wsiałem na konia i nauczyłem się jeździć. I to jak! Rekruta szkolono przez kilka miesięcy, a potem dawano mu karabin. Jakoś sobie z tym poradziłem. W 1938 roku skierowano mnie do szkoły podoficerskiej, jako że skończyłem wcześniej siedem klas szkoły podstawowej. Nie było to częste, wielu rekrutów nie potrafiło pisać. Sam pisałem dla nich wszystkich listy. Zaczynały się "Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", a kończyły "Czekam na Twoją odpowiedź, teraz i na wieki wieków, amen". Dobrze

radziłem sobie w szkole, bo byłem uzdolniony. Byłem drugi z 85 w kursie wiedzy o Polsce. Pierwsze miejsce zajął jakiś Mastalerz z Warszawy. Awansowano mnie na kaprała. Dobrze radziłem sobie w armii. Nie mogę powiedzieć, że byłem uprzywilejowany, ale traktowano mnie sprawiedliwie. Nie mam się na co skarżyć. Przed wojną w polskiej armii, w każdej jednostce było paru Niemców, trochę Żydów, kilku Ukraińców i Białorusinów. Ukraińcy, których nazywaliśmy Rusinami, byli dobrymi żołnierzami. Wszyscy byli sprawni fizycznie. Byli też najlepszymi jeźdźcami. W czasie sobotniej lub niedzielnej musztry oficer wołał: "Wszyscy wyznania żydowskiego, krok do przodu. Luteranie, krok do przodu. Prawosławni, krok do przodu." Jeśli chciałeś się modlić, mogłeś to zrobić.